

Syty, Sławomir

„Polska wobec Słowian Połabskich do końca wieku XII”, Kazimierz Myśliński, Lublin 1993 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 85/4, 479-482

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kazimierz M y ś l i ń s k i, *Polska wobec Słowian Połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, s. 236, streszcz. niemieckie, mapa.

Słowiańszczyzna Połabska od dawna budzi zainteresowanie historiografii tak polskiej, jak i niemieckiej. Przeważnie jednak Połabie i jego rola w polityce Piastów ujmowane było jako strefa buforowa między Niemcami a Polską; im dłużej ona istniała tym bezpieczniejsza była Polska. Z takiego ujęcia wynikał wniosek, że Polska nie była zainteresowana rzeczywistą ekspansją na Połabiu, kierując swoje siły głównie na podbój Pomorza.

W ostatnich latach zaznacza się w historiografii tendencja łagodzenia antagonizmu polsko-niemieckiego i, przynajmniej w odniesieniu do wczesnego średniowiecza, odrzucania kwestii narodowościowych na rzecz odmienności interesów. Rozpatrywanie w takim układzie stosunków polsko-niemieckich i obszarów połabskich prowadzi do odmiennych wniosków, niż to było, szczególnie w starszej literaturze, przyjmowane. Również Kazimierz M y ś l i ń s k i, prowadząc od wielu lat badania nad tą problematyką, doszedł do przekonania, że polityka Piastów wobec Słowian Połabskich jest błędnie pojmowana. Jego najnowsze przedstawienie tego problemu stanowi omawiana praca.

Nakreślając cel pracy we wstępie autor informuje, że „nawiązujemy tu tylko do tych informacji źródeł i ustaleń literatury, które już teraz pozwalają na modyfikację całości zagadnienia i dostarczają dowodów uzasadniających pogląd odmienny od najczęściej przyjmowanego” (s. 8), w związku z tym pominięte zostały niektóre kwestie szczegółowe. Wybiórczo potraktowana została również baza materiałowa.

Całość opracowania podzielono na dziewięć rozdziałów w układzie chronologicznym.

Analizując dość szeroko, nie tylko kontakty Piastów ze Słowianami Połabskimi, ale również sytuację wewnętrzną w Niemczech i stosunki niemiecko-połabskie autor dochodzi do wniosków, które w generalnej postaci można sformułować: 1. Słowianie Połabscy byli skazani na pomoc Polski i Czech; 2. Piastowie wygrywając konflikty wewnętrzne w Niemczech mogli, nawet w okresach własnej słabości, mieć wpływy na Połabiu. Opierając się na tym schemacie autor wnioskuje często na podstawie informacji pośrednich. Szczególnie dotyczy to rozdziałów I, VIII i IX. Pozwala to, jego zdaniem, na wykazanie aktywności polityki polskiej na Połabiu już w pierwszej połowie X wieku, przede wszystkim odnośnie plemion środkowopołabskich. Ekspansja Piastów miała postępować z Ziemi Lubuskiej, w kierunku Ziemi Wkrzan i Łużyc, z którymi utożsamia Licikawiki Widukinda (s. 23).

K. Myśliński, wskazując na powiązania Mieszka I z niemiecką opozycją, do której, wbrew starszej literaturze, należał również margrabiya Geron, odrzuca istnienie między nimi konfliktów zbrojnych, opowiadając się za walkami Mieszka tylko z Wioletami, których interesy naruszał i w Ziemi Wkrzańskiej, i na Łużycach. Niejasno w takim ujęciu rysuje się zajęcie obu wspomnianych

ziem przez margrabię Gerona w 963 roku. Autor uważa, że nie pociągało to za sobą konfliktu z Mieszkiem, który wycofał się stąd nie zrywając dotychczasowych układów z niemiecką opozycją (s. 25); byłoby to znaczne ustępstwo Mieszka. Dalej w pracy czytamy, że celem polityki Mieszka było wzmocnienie oporu Połabian wobec Niemiec i „odsunięcie perspektywy zbliżenia się Niemiec do zachodnich granic państwa piastowskiego”, przy czym autor ma tu na myśli tylko obóz cesarski, przeciw któremu Mieszko I związał się z niemiecką opozycją i Czechami reprezentującymi ten sam kierunek polityczny. Trzeba jednakże zaznaczyć, że Mieszko nie miał jeszcze powodu do obaw przed najazdami cesarza, nie musiał zatem robić tak dużych ustępstw.

Zajęcie Ziemi Wkrzańskiej i Łużyc przez Gerona przesuwają aktywność Mieszka na Połabiu w okolice rzek Haweli i Sprewy. Ponieważ w opozycji niemieckiej główną rolę odgrywali feudałowie sascy, najbardziej Połabiami zainteresowani, prowadzi to autora do wniosku o podział strefy wpływów. Nie przeczą, jego zdaniem, związkom z opozycją określenia przez źródła niemieckie Mieszka jako *amicus imperatoris* i *fidelis* w stosunku do cesarza. Według K. Myślińskiego nie oznacza to, że Mieszko był związany z obozem cesarskim (rozd. II).

Potwierdzeniem aktywności Mieszka na Połabiu mają być walki z Wioletami i Wichmanem, które, jak przypuszcza autor, były toczone na Połabiu nad Hawelą i Sprewą. Za taką lokalizacją miałby przemawiać udział Czech w walkach po stronie polskiej, Sojusz polsko-czeski, poparty małżeństwem Mieszka z Dobrawką, miał być wynikiem wspólnej polityki połabskiej obu państw. Jednakże autor, wskazując na długoletnie zainteresowanie Czech obszarem nad Hawelą i Sprewą czyli Księstwem Stodoran (s. 41), nie wnika w problematykę warunków zawarcia sojuszu polsko-czeskiego. Obie strony były zainteresowane tym obszarem, zatem tam krzyżowały się interesy i polskie, i czeskie. Autor podkreślając silne wpływy Mieszka w państwie Stodoran sugeruje, że to Czesi mogli ustąpić na korzyść Mieszka. Jednakże sam autor przytacza fakty związków Stodoran z Czechami jak: małżeństwo księżniczki Drohomiry z Wratysławem czeskim i udział Luciców, utożsamianych przez niego z plemionami nadhawelańskimi i nadsprewiańskimi, w wojnie polsko-czeskiej w 990 r. po stronie Czechów. Przemawia to raczej za ustępstwami Mieszka na Połabiu za cenę sojuszu z Czechami.

Przeciwko lokalizacji walk Mieszka na Połabiu przemawia, moim zdaniem, również bierność czynników niemieckich, dla których ze względu na Ziemię Wkrzańską nie mogło to być obojętne. Wichman nie reprezentował interesów niemieckich, z czym zgadza się autor. Margrabia Geron, który mógł być niechętny walkom z Wichmanem, już w tym czasie nie żył. Pozostają nam zatem dwa możliwe rozwiązania: 1. po zajęciu Ziemi Wkrzan w 963 r. przez Gerona nie pozostało śladu; 2. walki Mieszka z Wioletami nie toczyły się na Połabiu.

Autor przekonująco scharakteryzował politykę Mieszka I na Połabiu na tle wojen domowych w Niemczech, gdy był on pożądanym partnerem opozycji niemieckiej. Podkreślona została samodzielność Mieszka; zdaniem autora, to strona niemiecka dążyła do bliższych związków z władcą polskim. Efekty militarne Mieszka, odnotowane w źródłach, wskazują na znaczną siłę i pozycję Mieszka. Jednakże w tym kontekście niejasne jest wystanie posłów m.in. do Mieszka przez Henryka Kłótnika „proponując sojusz i wzywając do przybycia na Wielkanoc 23 marca 984 roku do Kwedlinburga, gdzie miał się odbyć Reichstag i do złożenia sobie hołdu” (s. 54). Czy przedstawiciel opozycji Henryk Kłótnik zabiegający o poparcie ze strony Mieszka, którego pozyskanie miało być „dobrem Ojczyzny” wymagał by od niego hołdu? Autor nie próbuje rozwikłać tego problemu. Może właśnie w związku z tym pozostaje sprawa zmiany frontu przez Mieszka i jego przejście do obozu cesarskiego?

Pozycji Mieszka I na Połabiu, szczególnie w Księstwie Stodoran, nie zachwiało powstanie Słowian Połabskich z 983 r., czego potwierdzeniem ma być małżeństwo Bolesława Chrobrego z Emnildą, córką Dobromira księcia połabskiego. Nie przeczą temu wyprawy Mieszka I u boku Ottona III przeciwko Słowianom, gdyż wyprawy te dotyczyły Miśni i tutaj, nie naruszając własnych interesów, zyskiwał w Ottonie sprzymierzeńca w przewidywanym konflikcie z Czechami (s. 58).

Zainteresowanie się Ottona III środkowym Połabiem w latach dziewięćdziesiątych X wieku doprowadziło do odsunięcia się Bolesława Chrobrego od obozu cesarskiego, co odzwierciedliło się w niepowodzeniach akcji cesarza na środkowym Połabiu, gdzie również odmienne od cesarskich były interesy feudałów saskich (s. 67). Potwierdzeniem tego jest wyprawa z 995 r., w której Bolesław Chrobry uczestniczył i dlatego pewnie nie objęła ona Księstwa Stodoran.

W nakreślonej przez K. Myślińskiego polityce Chrobrego wobec Połabia w latach 90-tych rysuje się jedna wątpliwość: skoro istniały silne wpływy Chrobrego na Połabiu i, co autor starał się wykazać, Chrobry był zainteresowany tym kierunkiem ekspansji, to dlaczego wysłał misję św. Wojciecha do Prus, mimo, że Wojciech znał język Luciców¹ i chciał wśród nich głosić swoją misję. Jest to tym bardziej zastanawiające, że i miejscowe czynniki polityczne na Połabiu Środkowym, od czasów Mieszka I utrzymujące kontakty z Polską, nie poszły śladem Piastów i nie popierały chrystianizacji kraju, i chociaż autor przytacza (s. 100 nn.) informacje o wpływach Kościoła w tym rejonie, ale odnoszące się do okresu późniejszego, to potwierdzona źródłowo słabość wpływów chrześcijaństwa oraz funkcjonowanie pogaństwa aż do końca XII wieku ma swoją wymowę. Jest to problem szeroki i złożony, czekający na swojego badacza.

Sytuacja uległa zmianie po śmierci Bolesława Chrobrego. Dyskutowany wciąż w literaturze problem wojen Mieszka II z Konradem II w ujęciu K. Myślińskiego sprowadza się do następujących wniosków: wojny rozpoczął Konrad II w 1029 r.; wyprawy Mieszka z 1028 r. nie było, a umieszczenie jej pod tą datą przez niektóre źródła jest omyłkowym przesunięciem w czasie wyprawy z 1030 r.; w konfliktach tych nadal funkcjonuje sojusz Mieszka II z opozycją niemiecką i Słowianami Połabskimi, a konkretnie Stodoranami, z którymi utożsamia bezimiennych pogan wspierających Mieszka II. Wątpliwości nasuwają się odnośnie łączenia Stodoran z owymi poganami wspierającymi Mieszka; roczniki niemieckie, które tę informację przekazały, musiały być dobrze zorientowane w sytuacji na Połabiu z uwagi na bliskość, jak i na częste kontakty, czy to pokojowe czy też militarne czynników niemieckich z Połabianami. Czy w tym przypadku, gdyby chodziło o Stodoran, nie określiliby ich przynajmniej ogólnie mianem Luty — jak nieraz to robili?

Trudności wewnętrzne państwa polskiego miały reperkusje i w polityce połabskiej. Analiza sytuacji politycznej w tej części Europy prowadzi autora do wniosków, że Księstwo Stodorańskie było nadal organizmem niezależnym, jednakże, poza okresem panowania Bolesława Śmiałego, gdy sojusz antycesarski funkcjonował, niewidoczna jest w źródłach aktywność Polski na Połabiu, mimo że nacisk niemiecki na obszary nadhawelańskie wzmocił się. Zagrożone ekspansją niemiecką Księstwo Stodorańskie zmuszone było szukać oparcia na zewnątrz. Ponieważ Związek Wielecki znajdował się w stadium rozpadu, pozostawała Polska. Istotnie polityka Bolesława Krzywoustego charakteryzuje się znaczną aktywnością na Połabiu, co zostało w przekonywający sposób nakreślone w rozdziale VI. Jednakże ostrożniej niż autor traktowałbym związki Stodoran z Polską we wczesnym okresie panowania Krzywoustego. Kierunek wyprawy Henryka V na Polskę w 1109 r. świadczy tylko o niezależności Księstwa Stodoran; źródła nie przekazują informacji o udzielonej przez Połabian pomocy Krzywoustemu. Słowianie Połabscy uczestniczą też w tym czasie w konfliktach wewnętrznych w Niemczech — *barbari, qui dicuntur Lutici, consilio Rodolfo marchionis, propter odium quod habebat adversus Milonem, multas strages patriae intulerunt*². Odnośnie tego faktu niejasne jest też stanowisko autora, który w jednym miejscu upatruje w owych Lutykach Stodoran (s. 130), w innym zaś opowiada się za Czeczpienianami (s. 136). Akcja zaczepna Połabian w każdym przypadku nie świadczy o ich słabości.

Podbój Pomorza i działalność militarna Krzywoustego na Połabiu prowadzą do ściślejszych związków ziem połabskich z Polską. Zdaniem autora wpływy polskie sięgały Księstwa Stodoran,

¹ *Vita II*, MPH t. I, s. 215; — — *quorum linguam cognovit* — —.

² *Annales Magdeburgenses*, MGH SS t. XVI, s. 182; *Annalista Saxo*, MGH SS t. VI, s. 750.

Ziemi Wkrzańskiej, z której Krzywousty miał płacić trybut (a nie z Rugii) i Ziemi Mokrzyckiej. Północne ziemie Połabia miały być obszarem wpływów Lotara z Supplinburga, księcia saskiego a następnie cesarza.

Prawie w tym samym czasie nastąpiły zmiany na tronach w Niemczech i w Polsce. Szczególnie zmiany zachodzące w Polsce po śmierci Krzywoustego były interesujące również dla kwestii połabskiej. Rozpoczynając analizę tego okresu K. Myśliński wychodzi od zbadania kontaktów obozu juniorów z opozycją niemiecką, otrzymując pozytywną odpowiedź. Zabiegi juniorów o sprzymierzeńców, a równocześnie wzrost ekspansji niemieckiej na Połabiu, powinny doprowadzić do przynajmniej częściowego wycofania się Polski na rzecz sojusznika. Jednakże autor odrzuca taki wynik. Analizując krucjatę na Słowian Połabskich w 1147 r. doszedł do wniosku, że Mieszko Stary wyruszył pod Magdeburg w celu obrony tam polskich interesów, dlatego też krzyżowcy ominęli Księstwo Stodoran, gdzie przecież znajdował się ośrodek kultu Trzygłowa, i podążyli na północ. Zdaniem K. Myślińskiego również wtedy nie doszło do rozmów między Mieszkiem Starym a Albrechtem Niedźwiedziem i dopiero w roku następnym w Kruszwicy doszło do zawarcia *fedus amicitiae*. Prowadzi to do wniosku, że to strona niemiecka dążyła do sojuszu, strona polska odnosiła się doń z rezerwą.

Koncepcja ta nasuwa znaczące wątpliwości. Trzeba zgodzić się z autorem, że ów sojusz był potrzebny obu stronom, jednakże najpierw potrzebowali go juniorzy gdyż w tym czasie sytuacja w Niemczech była stabilna. Trzeba wziąć pod uwagę również fakt, że w krucjacie na Połabiu widzimy Mieszka Starego, gdy tymczasem ówczesny senior Bolesław Kędzierzawy wyprawił się do Prus co sugeruje, że kierunek pruski był ważniejszy oraz drugi nasuwający się wniosek, że główne siły musiały pociągnąć do Prus, wobec czego wątpliwa jest liczebność wojsk Mieszka Starego. Bardziej prawdopodobny zatem wydaje się podział wpływów między Albrechtem Niedźwiedziem i stroną polską, przy której mogło pozostać Księstwo Kopanickie. Argument omięcia tych terenów przez krzyżowców odpada, gdyż Albert Niedźwiedź również nie był zainteresowany takim przebiegiem krucjaty. Fakt, że nie doszło do ułożenia stosunków z Mieszkiem podczas krucjaty świadczy, że o wszystkim decydował ówczesny princeps Bolesław Kędzierzawy z czego doskonale zdawał sobie sprawę Albrecht Niedźwiedź. Mając na uwadze te wątpliwości również na udział strony polskiej w rozgrywkach o spadek po Przybysławie w Księstwie Stodoran należy patrzeć ostrożnie³.

Dwa ostatnie rozdziały, obejmujące okres od 1157 do 1210 r., poświęcił autor na wykazanie, że jeszcze w tym czasie istniało samodzielne Księstwo Kopanickie, które, jak wynika ze źródeł archeologicznych, nieźle prosperowało. Autor opowiada się również za powiązaniem Kopanika z Piastami, szczególnie wielkopolskimi — Mieszkiem Starym i Władysławem Laskonogim. Jeszcze w 1205 r. wyprawa duńska na Słowian i kontrakcja Władysława Laskonogiego miały miejsce w Ziemi Bamimskiej, będącej częścią Księstwa Kopanickiego. Świadczy to, zdaniem autora, o utrzymującym się aż do tej pory zainteresowaniu Piastów obszarem między Odrą a Łabą. Jednakże trzeba tutaj podkreślić, że nie obserwujemy udziału Połabian w walkach wewnętrznych w Polsce, gdy na przykład widzimy w nich Prusów.

Podsumowując należy podkreślić, mimo zgłoszonych wątpliwości w niektórych kwestiach, dużą wartość pracy Kazimierza Myślińskiego. Jest ona głosem w dyskusji toczącej się w historiografii polskiej i niemieckiej w wielu spornych kwestiach. Dlatego sądzę, że niejednokrotnie historycy będą sięgać po nią podejmując z autorem dalszą dyskusję.

Sławomir Syty

³ J. Strzelczyk, *Polska a początki Marchii Brandenburskiej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1984, z. 1, s. 34.